

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz w przeliczeniu pocztową mk. 10000.

Costo czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 60.259

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz normalny: 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; w tekście 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.

w numerach świątecznych o 25 procent drożej.

NAJWIĘKSZY WYBÓR WÓDEK i LIKIERÓW

Całkowity asortyment fabryk:

1. T-wa Akc. AKWAWIT, Poznań,
 2. J. A. BACZEWSKIEGO, Lwów,
 3. T-wa HARTWIG KANTOROWICZ, Poznań,
 4. B. KASPROWICZ, Gniezno
- i innych krajowych gorzelni

STAŁE ZNAJDUJE SIĘ NA SKŁADACH

T-wa Przemysłowo Handlowego „Unja“ S. A.
WILNO, JAGIELLOŃSKA Nr. 3.

KREDYT Szybkie i sumienne wykonanie zamówień
CENY KONKURENCYJNE.

SPRZEDAŻ WAGONAMI i SKRZYNIAMI.

Asymilacja a moralność.

W Stanach Zjednoczonych od bywa się od stu przeszło lat proces asymilacji imigrantów narodowości nieanglosaskiej. Od lat przeszło dwudziestu troską statystów amerykańskich jest zbyt obfita i zbyt trudna do zasymilowania imigracja ze Wschodniej i Południowej Europy. Wartość poszczególnych imigracji dla Ameryki uzależniają tam od tego, czy dana imigracja ulega łatwiej lub trudniejszej asymilacji. Każdy Amerykanin uważa asymilację za zgodną z moralnością publiczną, gdyż otwiera imigrantowi horyzonty szersze, daje mu współudział w kulturze bogatszej, jest procesem cywilizacyjnym.

Asymilację, podnoszącą na wyższy poziom kultury i cywilizacji, należałoby istotnie uznać za etycznie usprawiedliwioną, gdy obniżająca poziom cywilizacyjny jest częścią zabójstwem duchowym, jest więc zbrodnią. Białoruszczenie, litwinizacja, letewszczenie, rutenizacja ludności polskiej należy więc etycznie potępić, jako zubożenie tych, którzy od bogatszego źródła cywilizacyjnego są odcinający ku uboższemu. Zło rusyfikacji dziś unaczynia bolszewizm, jest to zło antycywilizacyjne, ku któremu Rosja szła, do którego ją popychali zarówno czynni anarchiści, jak Bakunin, jak i bierny anarchista hr. Lew Tołstoj, tacy przeciwnicy cywilizacji europejskiej, jak Danilewskij, Pobiedonoscew, zarówno jak wszelacy maksymaliści rosyjscy, zaczynając od Herce-na, a kończąc na Leninie.

Odymy siebie i innych uchronili od rusyfikacji, uchroniliśmy od rozkładu, którego ważnym ogniwem jest bolszewizm.

Czy germanizacja była etyczna? Prowadziła od niższej kultury do wyższej; od cywilizacji uboższej do bogatszej. Więc ją pochwalić może? Potępiłszy ją, musimy więc potępić i polonizację—rozumują niektórzy. Mamy tu objawy bardzo skomplikowane, wymagające analizy. Trzeba tu wziąć przedewszystkiem pod uwagę, kto jest obiektem asymilacji, jaka jest jego wartość cywilizacyjna w teraźniejszości, jakie są jego potencjonalne siły cywilizacyjne oraz jakimi środkami prowadzony jest ów proces.

Provincje polskie stały się obiektem germanizacji wskutek rozbiorów, Polska była państwem osmiowiekowym, o chlubnych stronicach dziejów, zdała egzamin cywilizacyjny przed rozbiorami. To nie jakaś Białoruś, Ukraina, Litwa lub Łotwa.

Nie proces germanizacji sam przez się był nieetyczny, ale metoda, środki germanizacji były w wielu wypadkach nieetyczne; nieetyczny przedewszystkiem był rozbiór Polski, następnie skasowanie świetnie rozwijającego się szkolnictwa polskiego, wogóle ucisk, jako metoda germanizacyjna. Natomiast gdy rząd pruski osuszał bagna dla zdobywania terenów do kolonizacji, gdy budował drogi bite i żelazne, gdy podnosił siły gospodarcze kraju, aby mógł pomieścić więcej ludności, wówczas spełniał zadanie

kultury, przynależał życie ludzkie i jego natężenie.

Proces polonizacji, germanizacji, anglicyzacji, rusyfikacji i t. p. są to procesy socjologiczne, wymagają więc innego kryterium, niż etyka indywidualna. Składają się zaś z szeregu procesów indywidualnych, o których winna wyrokować etyka indywidualna. Kwestję tę poruszałem przed laty w naszym dwutygodniku „Naród a Państwo“ za r. 1907. Pisaliśmy wówczas: „Gdy się używa dla zaszczerpienia narodowości własnej gwałtu, gdy się niweczy kulturalne instytucje innego narodu, gdy się obniża jego poziom duchowy, wówczas grzeszy się przeciw Duchowi Świętemu grzechem, za który podług Pisma niema przebaczenia ani na tym, ani na tamym świecie“. Takie krzewienie własnej narodowości jest rzeczą zdrożną. Lecz kto pociąga do swej narodowości, roztrząsając jej skarby duchowe i jedynając dla nich obcych, kto pociąga do swej narodowości swą kulturą duchową lub towarzyską—ten nie popełnia czynów zdróżnych ze względu na etykę indywidualną, a spełnia cywilizacyjne posłannictwo, jakie spoczywa na członkach narodu historycznego.

Naród pociągać może ku sobie i asymilować nie drogą gwałtu, ale przez urok swej przeszłości bohaterkiej, przez wielkie cele, które sobie stawia.

Każda silna indywidualność zabarwia swe otoczenie, swój wiek i oddziaływa na psychologię przyszłych pokoleń. Zabarwiać świat swą indywidualnością—jest zadaniem każdego wielkiego narodu.

GOŚĆ WIELKANOCNY:

OCZEKUJEMY WSZYSCY
Z NIECIERPLIWOŚCIĄ
NA PIERWSZĄ WIOSENNA

„MUCHĘ WILEŃSKĄ“

CYRK

Turniej walk zapasniczych
Dziś walczą: Sarella—Śpiewaczek (Rewanż) Sarella
daje swoje medale i szarfę Śpiewaczekowi o ile go pokona.
Boks Angielski: Bauman — Kroton.
Dubow — Sztekker.

Małe, początkujące narody są ubogie w inteligencję. Ich warstwa inteligentna jest liczebnie niska, umysłowo mało twórcza, jako pochodząca bezpośrednio z warstw o małej kulturze umysłowej. Narody te dziejów własnych nie mają, były tylko obiektami historii innych, z którymi pragną zerwać, nie przyznają się więc do wspólnej z nimi historii i zawieszono są w pustce. Ich siła asymilacyjna jest bardzo niska, stąd gdy wskutek zbiegu różnych przyjaznych dla nich okoliczności dochodzą do własnego państwa, gdzie mają obok siebie odłamki innych narodowości, dawniej ich asymilującej, są brutalni, tyrańscy względem owych odłamków. Przykłady widzimy w państwie Litewskim wobec Polaków, w państwie Łotewskim wobec Polaków i Niemców. Rosja bolszewicka dąży do zdemoralizowania swej polskiej ludności, ale jest bardziej tolerancyjna dla jej szkolnictwa, niż Łotwa. Gdy część powiatu Drysieńskiego przeszła od Bolszewji do Łotwy, zanikły tam szkoły polskie, istniejące przy rządzie bolszewickim.

Europa powojenna przez traktaty narzucone przez państwa zwycięskie oraz wskutek zbiegu szeregu okoliczności obfituje w takie państwa i państewka, w których narody o wyższej kulturze są zdane na łup narodów niższej kultury. Są to zbrodnie wobec cywilizacji.

Wł. Studnicki.

Stosunki z Litwą.

Memorjał Rady miasta Wilna.

Warszawa, 13 marca.

(A. w.). Bawiący tu od kilku dni Prezydent m. Wilna p. Bańkowski złożył na ręce Prezydenta Wojciechowskiego, Marszałka Rataja, Marszałka Trąpczyńskiego, Ministra Skrzyńskiego oraz Marszałka Piłsudskiego memoriał w sprawie granicy polsko litewskiej. Prezydent Wojciechowski zainteresował się żywo kwestjami poruszonemi w memorjałach i zażądał od p. Bańkowskiego dodatkowych wyjaśnień, których ten mu udzielił.

Wywiad przedstawiciela „Kurjera Pols.“ z posł. Niedziałkowskim,

Warszawa, 13 marca.

(A. w.). Poseł Niedziałkowski (P. P. S.), który referuje w wotum w Komisji Sejmowej do spraw zagranicznych sprawę stosunków polsko litewskich, oświadczył, że będzie postawiony wniosek, aby Sejm wezwał Rząd do zapewnienia należytej obrony ludności polskiej na terytorjum pasa neutralnego, przypadającym Litwie. Co do przyszłych stosunków polsko litewskich, poseł Niedziałkowski oświadczył, że zależne są one od tego, kto stoi na czele Republiki litewskiej. W tej chwili niema możliwości porozumienia się z obozem, na czele którego stoi Galwanaukas. Nie wątpię—mówi poseł, że moglibyśmy znaleźć wspólną podstawę z demokracją litewską, która w okresie najgorętszego sporu o Wilno zdolna była uznać wolę ludności, jako czynnik decydujący.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Stępowskiego.

Dziś—premiera

Szpieg

sztuca H. Kisteameckera'a.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR

WIELKI

(Pohulanka)

Środa
„Biały mazur“
operetka.

Czwartek
„Cnotliwa Zuzanna“
operetka.

TEATR

(m. Syrokomi)

(gm. parafianowy)

Środa
„Polacy w Ameryce“
wodewil.

Czwartek
„Polacy w Ameryce“
wodewil.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralia, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY
AKREDY-
TYWY

INKASO
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych

do wszystkich
miast

Stukanie w palce.

Wokół projektu p. ministra Grabskiego, dotyczącego wprowadzenia miernika złotowego czy złotego do wymiaru podatków, danin państwowych różnych kategorii, oraz projektu sanacji Skarbu, utworzyła się gęsta mgła, która, coraz się potęgując, tworzy groźne chmury w pioruny brzemienne.

Jakby pomiędzy dwoma katami, napięcie się zwiększa, a temi katami naelektryzowanymi na — lub — są dwa obozy, wręcz odmiennie traktujące projekty p. ministra.

Dyskusja w Sejmie i Senacie będzie zapewne zacięta i cięta, co dowodzi, że sam projekt nie jest na tyle jasny i prosty, jak go chce widzieć jego twórca.

Polska w dziedzinie wynalazków ekonomicznych, a może i politycznych, zajmuje bezspornie w świecie jedno z pierwszych miejsc. Wiemy jednak, że w rzeszy wynalazców zwykle 1—2 procent geniuszów, reszta zaś to albo utopiści, fantaziści, a często wprost maniacy, którzy chcą, rzeczy dobre i proste przerobić na skomplikowane i nieużyteczne maszyny lub narzędzia.

Dotąd eksperymenty takie nie dały wyników dodatnich, czego dowodem jest zarówno spadek marki, jak szalone deficyty budżetowe, niepowodzenie pożyczek, rozstrój w stosunkach kredytowych, trudności w dziedzinie przemysłu, drożyzna, widmo bezrobocia z jego skutkami.

Stanelśmy na takim rozdrożu, że nawet ci, co dotąd sterem spraw kierowali, pewni siebie i wynalazczej twórczości, stanęli bezradni i skonfundowani, gotowi powierzyć innym kierownictwo, gdyż sami nie wiedzą dokąd iść dalej.

Jednak wydaje się, że za warunkiem zmiany kierunku stawiają niewkraczanie, na jedyną prostą i do celu prowadzącą drogę powrotu do ekonomicznych podstaw, na których stały i stoją państwa nieeksperymentalne, t. j. burżuazyjne, gdyż taki powrót oznaczałby dla nich odwrót, a odwrót byłby samobójstwem lewicowców.

Gdy program sanacji skarbu zapowiada najdalej idące oszczędności i głowią się komisje nad zredukowaniem, — tu paru urzędników, — tam paru woźnych, — w komisji sejmowej głosują za przyznaniem 50 miliardowego kredytu na osadników, t. j. na entrepryzę uznaną za bezwzględnie nieudaną a szkodliwą, bo... ano bo jak się wzięło w bagno, to wyciąga się jedną nogę po to tylko by druga głębiej grzęzła.

Reforma rolna (ekspropracja rolna) niech żyje nadal, niszczyć przemysł rolniczy i obszarników, niech żyje ochrona lokatorów, niech żyje 7 godz. dzień ekstensywnej pracy, niech żyją związki zawodowe z ich destrukcyjną robotą, niech żyją strajki i podwyżki płac — tam do licha, co to jest że marka uparcie spada a skarb bankrutuje?

Powtarzamy po raz tysięczny, że bez usunięcia przyczyn niepodobna usunąć skutków, a więc dokąd przyczyny naszego bankructwa nie będą usunięte, próżne są wysiłki naprawy naszych finansów.

Wszelkie narady, zjazdy, konferencje, projekty nie dadzą rezultatów bo dać ich nie mogą, o czym świadczy marka, ten dokładny barometr naszych stosunków ekonomicznych.

Jako jedno z głównych lekarstw wysuwana jest konieczność doprowadzenia podatków *przynajmniej* do norm przedwojennych. Byłoby to słusznym zadaniem, gdyby jednocześnie uchwalono *wykonalną* ustawę o doprowadzeniu dochodów płatników do norm przedwojennych. Któż jednak z głównych płatników, t. j. sfery t. z. posiadające, jak ziemianie, właściciele nieruchomości, przemysłowcy, kupcy i kapitaliści, ma dziś dochody równowarte dochodom przedwojennym? Następnie czy profesorowie, urzędnicy

państwowi i prywatni, pracownicy w bankach, biurach i t. d. mają choć 1/4 dawnych zarobków? Czy robotnicy różnych kategorii zarabiają tyle, ile mieli przed wojną, choć oni za pracę fizyczną otrzymują sumy najbardziej do przedwojennych zbliżone?

Jasnym więc jest, że dziś nikt nie jest w możności płacić tyle, ile płacił dawniej, prócz stosunkowo nikomej ilości nowobogaczków.

Jeżeli dotąd ściągano podatki w preliminowanej wysokości, to należy przyczynę tego objawu upatrywać nie w zamożności płatników, lecz w różnicy czasu *między wyczerpaniem podatku a jego wpłaceniem*: przez ten czas marka spadała i płatnik mógł płacić, posiadając faktycznie znacznie większą ilość tych znaków. Inaczej mówiąc, płacił dlatego, że faktycznie podatek zmniejszył się do połowy lub nawet czwartej części.

Skarb Państwa, wydając pieniądze w danym dniu, otrzymywał je w postaci podatków wówczas, gdy siła nabywczą marki była znacznie już niższą, — musiał więc niedobór pokrywać drukami asygnat.

Ten stan rzeczy trwać będzie aż do czasu, gdy zdolność płatnicza, a więc wzbogacenie faktyczne ludności się wzmoże. Zwiększanie podatków poza normy możliwości płatniczej doprowadzić musi do ruiny obywateli kraju, a przez to Skarb się nie wzbogaci.

Próżno dowodzić, że płacimy mało, przeliczając na żyto lub złoto, — wszyscy to uznają, — ale czy płacimy mało w stosunku do naszej możliwości, — to pytanie, na które twierdząco odpowiedzieć nie można.

Nie robimy oszczędności, a bez oszczędności nie może być kapitalistów, a kapitaliści jest dźwignią wszystkiego. Ci, co ulokowali swe pieniądze w pożyczkach państwowych, w akcjach, obligacjach i t. p., stracili dziewięć dziesiątych swego mienia, bo marka stopniała i kapitał się ulotnił.

Natomiast inny rodzaj oszczędności jest szeroko praktykowany: ludzie oszczędzają nie kupując ubrania, mebli, bielizny, jedzą mniej, a nawet nie dojadają, chodzą piechotą zamiast jeździć, odmawiają sobie rzeczy najniezbędniejszych lub kupują gatunki towaru pośledniejsze; nie mają za co kupować.

Na tej oszczędności traci ogólny obrót i produkcja, również jak zarobki pracujących; wywołuje to redukcję wytwórczości i kryzys robotniczy.

Jednocześnie występuje inny objaw, wśród sfer robotniczych głównie obserwowany: wydawać wszelkie zarobione pieniądze, bo jutro za markę jeszcze się mniej kupi. Następstwem tego jest wzmogona *chęć używania*, co po ciąga za sobą zwiększenie potrzeb i wymagań. Dzięki temu przemysł musi coraz większe ponosić koszty i zwiększać ceny towarów, przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości nabywców.

Ta droga prowadzi do krachu. W tej to właśnie chwili projektuje p. minister skarbu przejść do miernika złotego.

Przypuścimy, że ten miernik już został wprowadzony w stosunku do podatków i że płatnik b. płaca tyle marek, ile w danym dniu wynosi kurs franka szwajcarskiego; przypuścimy dalej, że wszystkie podatki wpłynęły na dzień 1 lutego. Minister skarbu rozporządza więc całą ilością podatków bezpośrednich, w budżecie dochodowym preliminowanych, i będzie sumę otrzymaną rozchodził w przybliżeniu w równych sumach miesięcznych; tymczasem kurs marki się obniżył, a więc wydatki proporcjonalnie wzrosną w markach, czyli że wytworzy się deficyt, który trzeba będzie pokrywać dalej drukami asygnat, co dałaż zniżyć marki wywoła. Jeżeli zaś, dla uniknięcia deficytu, p. minister zakupi np. dolary, które, w miarę potrzeby, będzie spieniężał, wywoła to ogromny

popyt na dolary, a więc znowu zniżkę kursu marki, co się odbije ujemnie na przemyśle i handlu, wywołując mocną falę drożyzny i osłabienie sił płatniczych obywateli.

Co będzie musiał robić płatnik, żeby móc sprostać w płaceniu podatków bez ryzyka zbyt wielkiego? Będzie się musiał asekurować zakupując potrzebną ilość dolarów z góry, by je sprzedać w chwili płacenia; to spowoduje znowu ogromny na dolary popyt i zniżkę marki. Gdy zaś nastanie chwila realizacji masowej, wówczas kurs dolara spadnie, ale płatnik poniesie straty, otrzymując mniejszą ilość marek, niż zapłacił. I tak źle i tak nie dobrze. Z tej chwili może skarb skorzystać i skupić dolary po niskiej cenie, by je potem sprzedawać po wyższym kursie, będzie to jednak spekulacja, która powiększy deficyt budżetu płatnika. Słusznie twierdzą, że obywatel płaci olbrzymi podatek pośredni skarbowi dzięki deprecjacji marki; ten podatek może się jeszcze bardziej stać uciążliwym.

Płatnik, dzięki normowaniu podatków do waluty stałej, nigdy nie będzie wiedział, ile ma właściwie zapłacić. Kiedy rolnik ma spieniężać swe plony, by najlepszą uzyskać cenę, — czy sprzedając je na jesieni i kupując dolary na opłacenie podatków, czy wyczekując do wiosny, by otrzymać więcej marek, ale ryzykować, że straci na relacji do złota?

We wszystkich dziedzinach wytworzyć się musi szalona spekulacja i gra na walutach, wobec której dziecięca zabawa będzie obecną grą giełdową.

Ta gra musi z konieczności przerzucić się do najszerzych warstw, gdyż ostatnia straganiarka będzie przeliczać chran i cebule na kurs dolara.

Nie tylko więc rzesze urzędników skarbu, poborczy podatkowi, kasjerzy poczty, telegrafu, urzędnicy celni i kolejowi zamienią się na urzędników kantorów wymiany, ale dorozkarcz, sklepikarz, wieśniak na rynku i podzienny robotnik będą musieli prowadzić obrachunki cen i płac według kursu dnia.

Jakie trudności i nieporozumienia będą wynikały w dniu, w którym minister skarbu będzie ogłaszał kursy obowiązujące, zaś w pozostałe dnię sprzedawcy i zarobkujący będą rościli pretensje do opłat w stosunku do kursu giełdy, jeżeli będzie on opiewał na ich korzyść.

Będzie istna wieża Babel, a to nie przyczyni się bynajmniej do ustabilizowania stosunków wzajemnych, tylko powiększy panującą ich anomalię.

Z tego widzimy, że równoległa egzystencja dwu walut, t. j. marki i złotego, czy też relacji do franka szwajcarskiego, a jeszcze gorzej do jakiegś średnicy pomiędzy nim, żytem i ceną na produkty, jest rzeczą wprost nie do pomyślenia.

Można zaproponować kupno pożyczki złotej, jako asekurację od spadku marki, lecz w praktyce jest to niemożliwe, gdyż kupony są zbyt wielkie, a przy realizowaniu pożyczki złotej choćby na cele podatkowe tylko, Kurs musiałby być znacznie niższym od oficjalnego i składający ponosiłby straty. Zresztą widzimy teraz, że i ta pożyczka popularnością się niezbyt cieszy.

Pozostaje więc wprowadzenie jednego tylko środka płatniczego — złotego. Czy jednak jest to dziś możliwe, gdy ten złoty nie ma zabezpieczenia w złocie? Byłby on również mało wartościową monetą, jak marka.

W bankach przyjmowanie wkładów złotych, t. j. z gwarancją za wypłacanie wkładu markowego z relacją do kursu złotego w dniu wypłaty, przedstawia duże ryzyko dla instytucji finansowej, od którego bank byłby zmuszony asekurować się drogą kupna dolarów, wywołując na nie zwiększone zapotrzebowanie, a więc przyczyniając się do spadku marki. Wkłady takie mogłyby być przyjmowane jako lokaty terminowe nisko

oprocentowane i z dłuższym terminem wypowiedzenia.

O ile takie lokaty nie są dla banków pewnym interesem, dowodzi fakt, że wcale na nie przeważa część banków nie reflektuje i wydawanie pożyczek w złotych, któreby zapewniały, że banki strat nie ponoszą, jest też mało prawdopodobne, gdyż pożyczający nigdyby nie wiedział, jaką sumę (prawdopodobnie znacznie większą w markach od otrzymanej) będzie musiał zwrócić, a więc nie zechce ryzykować, woląc płacić większe, ale z góry określone procenty.

Kupiec woli też kredyt otrzymać w markach i w markach spłacać. On kupuje towar zagraniczny, następnie przeprowadza kalkulację cen sprzedażnych tak, by mógł je zastosoować do wahań giełdowych, zakupując odpowiedni zapas walut dla przyszłych transakcji.

Z nieegzystującym złotym, którego kursu przewidzieć nie można, kupiec takiego zakupu asekuracyjnego przeprowadzić nie może i dla tego pożyczki w złotych nie zaciągnie.

Z K o w n a.

Przed podróżą do Canossy?

Kowno, 18 marca.

(Pat.) Prezydenta ministrów Galwanauskasa odwiedzili przedstawiciele Francji i Anglii w Kownie, którzy zażądali ustnych wyjaśnień w tym kierunku, czy Litwa przyjmie warunki postawione jej przez Ententę w związku z Kłajpedą i czy wysła delegata w celu podpisania odrębnej konwencji. Równocześnie przedstawiciele koalicyjki zakomunikowali Galwanauskasowi, że państwa sojusznicze uważają postawione przez siebie warunki jako niezmiennie. Na zasadzie tylko tych warunków może nastąpić oddanie Kłajpedy Litwie. Ze strony litewskiej oświadczone przedstawicielom Ententy, że do Paryża uda się, prezydent ministrów Galwanauskas.

Deklaracja programowa rządu.

Kowno, 13 marca.

(Pat.) Prezes ministrów Galwanauskas wygłosił w Sejmie deklarację programową rządu. Galwanauskas mówił o polityce finansowej państwa, o projektowaniu zwiększeniu podatków, o przeprowadzeniu reformy rolnej, o usiłowaniu, zmierzających do rozwinięcia przemysłu i handlu. Odnosnie do polityki zagranicznej prezes ministrów Galwanauskas wyraził się, że Litwa będzie podtrzymywała dobre stosunki sąsiedzkie z państwami ościennymi. W stosunku do Polski prezes Galwanauskas zapowiedział dalszą walkę o zabraną Litwie Wileńszczyznę. Rząd litewski będzie się starał włączyć jaknajprędzej Kłajpedę do Litwy. Deklaracja Galwanauskasa spotkała się z nadzwyczaj ostrą krytyką partii opozycyjnych. W głosowaniu nad wotum zaufania padło za rządem 33 głosów, przeciw rządowi również 33 głosów. Wobec takiego wyniku głosowania gabinet Galwanauskasa można uważać za obalony. W głosowaniu brali udział poraz pierwszy posłowie polscy.

Oświadczenie frakcji polskiej.

Kowno, 13 marca.

(Pat.) Po deklaracji programowej Galwanauskasa przedstawiciel frakcji polskiej złożył następujące oświadczenie: Poza nic nie znaczącymi ogólnikami nie usłyszeliśmy niczego, coby rokowało zmianę w beznadziejnym położeniu ludności polskiej na Litwie. Nie mając przed sobą zapowiedzi zmiany kursu polityki ze strony nowego gabinetu, czujemy się zmuszeni głosować przeciwko rządowi.

Kowno, 12 marca.

(A. w.) W wyniku pogromów w Kownie poszkodowanych jest wiele osób. Ucierpiało wiele sklepów,

Nic więc dziwnego, że przedstawiciele handlu i przemysłu wypowiadają się negatywnie co do projektów p. ministra skarbu.

Opinia przedstawicieli banków się rozdzieliła, w zależności od tego, czy dany bank ma charakter bardziej spekulacyjny, lub też kroczy po drodze mniej ryzykownej.

Wśród zwolenników wprowadzenia złotego fikcyjnego, jednocześnie z pozostawieniem realnej marki, zresztą niczem nie gwarantowanej, a więc, jako waluta, też fikcyjnej, znajdują się przeważnie ludzie mało w sprawach walutowych i finansowych na ogół kompetentni. Decydować o reformie ma Sejm, a że wątpliwe należy, by skład posłów gwarantował dostatecznie niezbędną kompetencję, losy reformy a z nią losy Państwa będą się zapewne rozstrzygały sposobem praktykowanym od wieków przez nasze baki i prababki, gdy losowi powierzały decyzję; tym sposobem jest tradycyjne stukanie w palec.

St. Wańkiewicz.

niektóre z nich wyglądają jak po pożarze. Stwierdzono, iż w pogromach brała udział młodzież akademicka. Naczelnik Kowna wydał rozporządzenie, zapowiadające w sposób bardzo niewyraźny repressje w stosunku do uczestników podobnych zająć.

Bank litewski okrada swych obywateli

Kowno, 12 marca.

(A. w.) Rządowy bank w Kownie wywiesił w tych dniach ogłoszenie, podając do wiadomości, iż kurs dolara w Berlinie wynosi 80.623 marki niemieckie. To spekulacyjne ogłoszenie wywołało olbrzymią panikę w mieście. Bank ogłoszenie cofnął, tłumacząc się omyłką.

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa, 13 marca.

(Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 12 go bm. rozpatrywała zasady projektu ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojskowych. Projekt ten zmierza do uproszczenia dotychczasowego skomplikowanego systemu obliczania plac urzędniczych i wojskowych, a nadto dąży do możliwego polepszenia warunków bytu rzesz urzędniczych oraz do jednolitego traktowania pracowników państwowych wszystkich dykasterji. Projekt ustawy, w zasadzie przyjęty, ma uzgodnić Szefer Rządu z poszczególnymi Ministrami, przyczem Rada Ministrów powzięła uchwałę, że uposażenie sędziów i prokuratorów określi ustawa odrębna z końcem bieżącego tygodnia. Projekt ustawy o uposażeniu wniesiony będzie do laski marszałkowskiej do Sejmu — Na temże posiedzeniu uchwalono również projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych i ich rodzin. Omówiono nadto szereg szczegółów w skordynowaniu pracy Rządu, Sejmu i Senatu. Wreszcie Rada Ministrów przyjęła ustalone przez Komitet polityczny dnia 10-go bm. dyrektywy, udzielone Ministrowi Spraw Zagranicznych Skrzyńskiemu w związku z jego wyjazdem do Paryża.

P. Ludkiewicz pozostaje na stanowisku.

Warszawa, 12 marca.

(A. w.) „Przegląd Wieczorny” podaje, że generał Sikorski nie przyjął dymisji Prezesa G. U. Z. p. Ludkiewicza. Wobec tego p. Ludkiewicz pozostaje na swoim stanowisku.

2-gi dzień Zjazdu wyzwolenia.

Warszawa. 13 marca.

(A. w. W drugim dniu Zjazdu Wyzwolenia poseł Rudziński referował sprawę skarbowe, opowiadając się za zastosowaniem stałego miernika złotego oraz za systemem progresywnym podatków, jako głównej podstawy reformy finansów. Mówca oświadczył się również za zniesieniem podatku podymnego, zwolnieniem od podatku

artykułów pierwszej potrzeby oraz za założeniem Banku Emisyjnego. W myśli wywodów referenta, Zjazd uchwałił odnośnie rezolucje. Sprawę uwłaszczenia ziemi wobec sprzeczności poglądów przekazano Komisji programowej. Dokonano wyborów do Zarządu klubu, w skład którego weszli najwybitniejsi przedstawiciele stronnictwa z posem Thuguttem na czele.

Przyjazd polskiej misji ekonomicznej do Paryża.

Paryż, 13 marca.

(Pat.) Polska misja ekonomiczna, składająca się z szeregu wybitnych przemysłowców i finansistów polskich pod przewodnictwem kierownika biura prasowego ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministra Targowskiego — po odwiedzeniu jarmarku Ljońskiego — przybyła dziś wieczorem o godz. 22 do Paryża, witana na dworcu przez prezesa Tiermana i przedstawicieli paryskiej izby handlowej francusko-polskiej, dalej przez przedstawiciela Noulensa, oraz przedstawicieli polskiego poselstwa w Paryżu. Tegoż wieczoru towarzystwo francusko-polskie w Paryżu wydało w hotelu Louvre przyjęcie na cześć gości, które przeciągnęło się poza północ.

Uchwały konferencji Helsingforskiej.

Ryga, 13 marca.

(Pat.) Delegat Polski i wolnego miasta Gdańska na konferencję ekonomiczną w Helsingforsie, poseł Jodko, po powrocie do Rygi udzielił przedstawicielowi Pat. następujących informacji: Do konferencji ekonomicznej państw Bałtyckich przywiązanie należy bardzo wielkie znaczenie. Brak ratyfikacji ze strony Finlandji układu warszawskiego wytworzył sytuację, w której niewątpliwie istniejące interesy wspólne państw Bałtyckich znajdują przede wszystkim wyraz w tego rodzaju konferencjach. Konferencja helsingforska przyczyni się w wysokim stopniu do zbliżenia państw Bałtyckich przez poznanie wzajemnego stanu ekonomicznego, jak również przez powzięcie rezolucji, które będą miały wpływ korzystny na życie gospodarcze wszystkich krajów nadbałtyckich.

Oskar Fischel.

Mody a Malarze.

Tłumaczył z niemieckiego Ali.

Straszne, trzydziści lat trwające, walki państw europejskich wyzwoliły je z pod szereg go jarzma hiszpańskiego stylu w modach. Ogólna swoboda, panująca w czasach wojny i w okresie powojennego chaosu, wytworzyła najdalej posuniętą „liberalność” stroju. Później, również skutkiem wojny, nastąpił zwrot do dawno uwielbianych zwyczajów.

Ze zwycięskich wypraw Ludwika XIV powiało militarystycznym w strojach panów; bliskie stosunki, jakie łączyły go z dworem hiszpańskim, wdrożyły damy w pęta etykiety. Zapanał styl króla: żołnierz i cavalier. Podówczas ukazały się pierwsze wzory mody „towarzystwa” strojów, tkane na materjach. Zadaniem ich było zobrazowanie przepisów obowiązującego zewnętrznego wyglądu: barakowa peruka, ukrycie kształtów, wygięte linie zamiast kątów, nalanie ciężarem sylwetki; wszędzie, jak w dawnym hiszpańskim stroju, ciało podzielone na segmenty, które ukrywają prawdziwe kształty. Rozpęd w długim trenie, w trzewiku, wcięcie w talii, w rękawie, zastosowanie na wielką skalę kompozycji rytmicznie rozłożonych cieni, które w szcze-

gólności kobiecym sukniom, przydawały aureole nieuchwytnego czaru: to cechy tej mody, która, przestępując próg osiemnastego stulecia, wstąpiła zarazem w wiek swego złotego rozkwitu. Mimowoli każdy artysta stawał się podówczas kronikarzem.

Z dalekich pól, owianych zgiełkiem walk, powstały pyszne festyny, z długich marszów — skoczna muzyka taneczna.

Nigdy jeszcze, do tego stopnia, każdy przejaw zewnętrznych wrażeń nie był dla kultury tak ważką zabawą, nigdy zabawa tak poważnie brana i nasi kronikarze zachowali wiernie te nigdzie nie spisane prawa.

Lecz później za, panowania warkocza, do głosu dopuszczonym został mieszczański. Było to przed samą rewolucją, rewolucją w życiu, w modzie i w sztuce. Wyzwolono się powszechnie przyjętych form towarzyskich i styl tego absolutnego braku skrupowania — podzielał dziwnie orzeźwiająco na licznym nowopowstałe sily, które się teraz mogły rozwinąć. — Chodowiecki, który z taką lubością szperał w szczegółach domowych zwyczajów, podczas swych licznych podróży zapisał cały swój dziennik temi „nowościami”. Przedewszystkiem jednak powstał nowy rodzaj wielkich portrecistów i malarzy obyczajów, którzy nam bardziej szczegółowo, niż dawniej

Odbył się dłuższy szereg przyjęć u prezydenta państwa, prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych i posła polskiego. Stan ekonomiczny Finlandji jest kwitnący. W Helsingforsie bije w oczy ład na tle niebywale świetnych warunków cywilizacyjnych. W tym kierunku porównać można Finlandję jedynie ze Szwajcarią. Następną konferencją ekonomiczną państw Bałtyckich odbędzie się w Warszawie.

Podczas obrad stwierdzony został olbrzymi wzrost obrotu handlowego między Polską a państwami Bałtyckimi. Eksport Polski do Łotwy w jednym tylko miesiącu października 1922 roku przewyższył całoroczny eksport z roku 1921, zaś eksport Polski do Finlandji był w styczniu 1923 r. 10 razy wyższy niż w styczniu 1922 roku. Polska stała w roku 1921 na 24 m miejscu w szeregu państw eksportujących do Łotwy, zaś końcu 1922 roku zajęła już 6-te.

W Zagłębiu Ruhry.

Przegląd wojsk okupacyjnych.

Dusseldorf 13 marca.

(Pat.) Minister Spraw Wojskowych dokonał przeglądu wojsk okupacyjnych w Zagłębiu Ruhry, stwierdzając znakomite warunki sanitarne, w jakich wojska się znajdują, oraz doskonały nastrój. Wieczorem udał się minister w towarzystwie generała Godleya do Kolonii.

Pobył Poincarego w Brukseli.

Warszawa 13 marca.

(a. w.) Donoszą z Paryża, że Poincare przybył do Brukseli, gdzie bawi również kilku członków gabinetu francuskiego. W wspólnym posiedzeniu z udziałem gabinetu belgijskiego omawiana była kwestja gospodarczej eksploatacji Zagłębia Ruhry oraz sprawa transportu nagromadzonego węgla i uporządkowania produkcji fabrycznej. Koła polityczne belgijskie są przekonane, że konferencja brukselska poprzedza decydujące kroki ze strony Francji i Belgji w stosunku do Niemiec, gdyż poza sprawami natury technicznej, omawiano również sprawę zaostrożenia zarządzeń przeciw Niemcom, celem zmuszenia ich do wypełnienia zobowiązań.

Francuski minister wojny w Dusseldorfie.

Wiedeń 12 marca.

(a. w.) Dzienniki donoszą z Paryża: Minister Wojny Maginet o-

świadczył przedstawicielom prasy w Dusseldorfie co następuje: przybyłem tutaj chcąc przekonać się, jak się mieszczą nasi żołnierze. Wrażenia moje są jaknajlepsze. Zdziwiło mnie tylko zachowanie się ludności w Zagłębiu Ruhry. W żadnym mieście, ani Bochum, ani Dortmundzie nie słyszałem żadnych krzyków, nie widziałem żadnych gestów, któreby można było uważać za nieprzyjazne a przecie wszędzie wiedzieli, kim jestem i nie ukrywając się całkiem jawnie przebywałem w Zagłębiu Ten spokojny zachowania się ludności zawdzięczamy usunięciu policji niemieckiej, która wywoływała rozruchy. Rozruchy, jakie miały miejsce w Zagłębiu, były robione na rozkaz z Berlina. Nieprzyjacielem nasz jest w Berlinie, nie zaś w Zagłębiu.

Dekorowanie ofiar mordu w Buer. Wiedeń 12 marca.

(a. w.) Z Reklinghausen donoszą: Minister wojny Maginet udekorował 11 b. m. zwłoki obu zamordowanych Francuzów w Buer i oświadczył: „skrytobójczy morderca musi być odpowiednio ukarany. Mimo że jesteśmy tutaj silniejsi, nigdy nie nadużywaliśmy naszej sily. Żołnierze nasi zawsze obchodzili się z ludnością łagodnie. Nie ścierpimy, by bezkarnie była przelewana nasza krew.”

Korespondencja francusko-belgijska.

Konferencja francusko belgijska.

Bruksella, 13 marca.

(Pat.) Wczoraj o godz. 18 zamknięta została konferencja francusko - belgijska. Komunikat prasowy w sprawie tej konferencji brzmi jak następuje: Poincare i Theunis wspólnie ze swymi współpracownikami badali sytuację Zagłębia Ruhry. Uchwalili oni środki niezbędne do zapewnienia dostawy węgla i koksu dla Francji i Belgji, uregulowali kwestję dotyczącą strony finansowej francusko-belgijskiego zarządu kolejami na terytorjum okupowanem, uchwalili środki represyjne, skierowane na wypadek zamachu przeciwko wojskom okupacyjnym, uchwalili reguły wydawania specjalnych zezwoleń przemysłowcom cudzoziemcom dla uprawnienia działalności handlowo - przemysłowej na terytorjum okupacji, ustanowiono, że ewakuacja zarówno Zagłębia Ruhry, jak i terenów świeżo okupowanych może nastąpić wyłącznie w miarę, jak Niemcy będą wykonywały swoje zobowiązania z tytułu odszkodo-

wań. Wreszcie uchwalono, że wzmiankowane terytorja będą opróżnione wtedy dopiero, gdy rząd Rzeszy cofnie wszelkie dotychczas zapowiadane kary i da gwarancję bezpieczeństwa dla tych wszystkich Niemców, którzy współdziałali z władzami okupacyjnymi podczas okupacji. Po zamknięciu konferencji Poincare złożył wizytę królowi. Poincare powróci do Paryża jutro.

Rusini o przynależności państwowej Małopolski Wschodniej.

Lwów, 12 marca.

(A. w. „Gazeta Lwowska” na podstawie informacji z poważnych kół rusińskich donosi, iż zapowiedziane ostateczne ustalenie granic Małopolski Wschodniej według dotychczasowego stanu posiadania wywołało wśród włościanstwa rusińskiego bardzo dodatnie wrażenie. Włościanstwo ruskie i znaczna część inteligencji uznają tezę suwerenności Polski. Projekt neutralizacji Małopolski Wschodniej, przedstawiony obecnie Radzie Ambasadorów przez ukraińskie koła emigracyjne, nie ma wcale za sobą opinii miejscowej i jest jedynie projektem Petrusewicza i jego adherentów. Na urzędowym stanowisku tego projektu nie liczą nawet najzagorzalsi zwolennicy Petrusewicza, wyrażając przekonanie, że zawiędzie on tak samo, jak ostatnio zawiodył konszachty Petrusewicza z Ukrainą Sowiecką.

Choroba Lenina.

Moskwa, 12 marca.

(A. w.) Dnia 12 b. m. ukazały się nadzwyczajne dodatki prasy, zawierające biuletyn o stanie zdrowia Lenina. Pierwszy raz władze sowieckie oficjalnie stwierdziły, że stan zdrowia Lenina jest bardzo ciężki. W biuletynie podpisany przez lekarzy Minkowskiego, Ferstera i Krammera stwierdza się, że w ostatnich dniach nastąpiło znaczne pogorszenie. Prawa ręka i noga są sparaliżowane. Podobne biuletyny o stanie zdrowia Lenina ogłaszane będą codziennie. W Moskwie dodatki nadzwyczajne zostały rozchwytywane. Wiadomość uczyniła ogromne wrażenie. Panuje powszechne przekonanie, że Lenin już nie żyje i że władze sowieckie pragną przygotować ludność do tej wiadomości.

Rupiecie Złotą Pożyczkę

pierwszy wpływa w stroju indywidualności poszczególne osoby.

Ten zmysł niespodziewanie wyrosł, a wzywający, kawalek prawicowej rewolucji, w rękach kobiecych w „gracie” przetworzony i w potęgę wyrosł, nowy, poważniejszy, bo bardziej odpowiedzialny rodzaj panowania nad modą, przywrócił arystokracji dawne przywileje, w samem morzu republikaństwa.

Były czasy, kiedy słyszało się narzekania artystów na panowanie „nieartystycznych”, bo od la-lających nas od natury, stroi. Dzisiaj podobne myśli przychodzą do głowy, gdy mowa o takich dziesięcioleciach, które z takim niewystępowym artystyzmem przekazał potomności Ingres w swych kompozycjach ołówkowych. Jednak on był również marzycielem, jak Mozart.

Użyteczność krynoliny z punktu widzenia socjologicznego jest mocno wątpliwa, jednak malarze byli innego zdania i zdali się w zupełności na łaskę i niełaskę mody! Bowiem oni wyczuwali, jak rytmiczna jej falistość przedłuża się w piękny zgięciu szyi, linjach rąk; zachwycali się nią, ubraną koronkami; cóż za spistość kształtów wytwarza krynolina w połączeniu z szalem, mantylką, w głównym zarysie ramion, zakończona czepekkiem lub siatką hiszpańską.

Ponieważ z przed trzydziestu lat nie posiadamy innych obrazów, trudnym jest korygowanie prac takich „portrecistów mody”, jak Winterhalter, nie możemy jednak nadal wmawiać w siebie, że te zachwycające, imponujące zbudowane obrazy „nie mają ze sztuką nic wspólnego” jedynie dlatego, iż są eleganckie.

Sztuka ta, wprawdzie była równie odległa od poezji, jak suknia. Jednak hołdowali jej w latach od 1860 do 1890 najlepsi malarze: Whistler, Monet, Stevens, Degas, Renoiz i nawet Manet. Dopiero ich następcy, swym doktrynerstwem wkroczyli pomiędzy życie i sztukę i terrorem narzucili nawet w świecie muz brak wesołości technicznej strony utworu, gdyż to co pociąga jest wzbudzeniem.

Gdy oglądamy wszystkich tych artystów w ich głównych rysach twórczości, to dzięki nim wiemy lepiej o tem, czym była moda i dlaczego była taką, niż gdybyśmy przewertowali tysiące pism. Tu jest właśnie ten punkt, gdzie kronika przechodzi w poezję. Oni pozostaną dla nas wielkimi, gdyż hołdowali temu „dobremu” malarstwu w sześćdziesiątych i siedemdziesiątych latach, zachowując całą jego niewypowiedzianą treść, dopóki zdanie „Jak, ale nie Co” przygotowało grunt pod akademicką zachłanność.

KRONIKA.

*alendarzyk.

Dziś: Matylda Kr., Leona.
jutro: Klemens H. Longina.

Wschód słońca o godz. 6 m. 22
Zachód o godz. 5 m. 58.

WILEŃSKA.

— „Akademickie konferencje rekolekcyjne. Dnia 17, 18 i 19 b. m. w kościele św. Anny Ks. Prof. Dr. Czesław Falkowski wygłosi 4 konferencje.

Porządek: Sobota, dn. 17 b. m. o godz. 7 ej wiecz. „Veni Creator“, konferencja. Niedziela, dnia 18 b. m. o godz. 10 i pół Msza i konferencja, wieczorem o godz. 7 ej — konferencja. Poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 7-jej wiecz. — konferencja.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W czwartek, dnia 15 marca b. r. o godz. 7 ej wiecz. w Sali Sniadeckich Prof. D. Stefan Kempisty wygłosi odczyt p. t.: „O pojęciu liczby“.

Wstęp 200 marek.
— Odczyt dzisiejszy. Dziś w środę o godz. 7 1/2 w Sali Sniadeckich w Uniwersytecie p. Władysław Studnicki wygłosi drugi odczyt z cyklu Polska Współczesna.

Treścią dzisiejszego odczytu będzie: Rolnictwo powojenne w Europie i w Polsce. Nasz bilans rolny. Odrodzenie się przemysłowo powojenne Polski i Europy. Choroba walutowa Polski i Europy.

Tak ze względu na temat jak i osoby prolegenta, dająca gwarancję naukowego i zajmującego ujęcia przedmiotu, wykłady p. W. Studnickiego budzą zainteresowanie w mieście wśród śmiertani umysłowej Wilna, powinny byłyby też zgromadzić młodzież i nauczycielstwo, żadne pogłębienia swoich wiadomości z zakresu niedawno wykładanej w szkołach Nauki o Polsce.

— „Wileńska Gazeta Powszechna“. Wczoraj w godzinach popo-

łudniowych ukazał się pierwszy numer „Wileńskiej Gazety Powszechnej“. Całość przedstawia się sympatycznie. Redaktorem „Gazety“ jest p. Batorowicz, były nasz kolega i b. sekretarz redakcji „Słowa“.

— Z T-wa Nauk. Lekarskiego. Dnia 16 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Sniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny:
1) Prof. Jasiński — pokazy chorych z kliniki chor. dzieciennych U. S. B.;

2) Dr. Bądziński — pokaz chorego z II kliniki chor. wewnętrznych U. S. B.;

3) Dr. A. Kaplan — przyczynki do oceny metody badania żołądka za pomocą alkoholowego próbnego śniadania;

4) Dr. Lewandowski — gruźlica ucha i obecne sposoby leczenia tego cierpienia.

— Z Koła P. M. S. im. Tomasza Zana. Zarząd Koła Bibliotecznego P. M. S. im. Tomasza Zana podaje do wiadomości społeczeństwa wileńskiego, iż zostały sporządzone listy składki na rzecz czytelnicy im. Tomasza Zana, mieszczącej się przy ulicy św. Anny 7.

Zarząd Koła rozesłał wymienione listy do wielu wybitniejszych jednostek w Wilnie, którym głęboko leżą na sercu sprawy kulturalne kraju, i prosi je gorąco o zainteresowanie się Czytelnią, rozwijającą się z dniem na dzień, dobrze znaną liczną rzeszę młodzieży, która w wielu wypadkach zawdzięcza jej jedynie możliwość kształcenia się.

Zarząd wzywa wszystkich przyjaciół młodzieży do akcji ratunkowej w celu zabezpieczenia bytu instytucji, zagrożonej w swych podstawach materialnych, której potrzeby dowodzi cyfra 15678 zgłoszeń w ciągu 22 r., maluje

obraz przepełnienia lokalu, gdzie młodzież spędza kilka godzin dziennie w atmosferze serdecznego ciepła, ciszy i poważnego skupienia.

Za wszelkie ofiary, nadesłane pod adresem Czytelnicy, Zarząd składa w imieniu młodzieży szczerze i głębokie podziękowanie.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Zjazd Dowódczyków. W Warszawie odbył się Zjazd wojskowych b. Korpusu w Rosji. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo z udziałem gen. Dowbor Muśnickiego, Żeligowskiego, Wroczyńskiego, Michaelisa, szefa wojskowej Misji Francuskiej p. Dupont oraz uczestników Zjazdu. Po nabożeństwie gen. Muśnicki złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy szacunku w imieniu swoim i uczestników Zjazdu. Podczas bankietu gen. Muśnicki wygłosił przemówienie, zwracając się do Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym zaznaczył, że Stanisław Wojciechowski, jako Prezes Rady międzypartyjnej na emigracji, był żarliwym zwolennikiem tworzenia polskiej siły zbrojnej na Wschodzie. Po przemówieniu odczytane zostały telegramy, które nadesłali gen. Haller, Niessel, Romei. Następnie wręczono gen. Muśnickiemu sztandar szwadronu przybocznego, którego był komendantem w Bobrujsku. Sztandar był przechowywany dotychczas jako cenna relikwia przez jednego z uczestników Zjazdu. (A. W.)

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś, premiera sensacyjnej sztuki H. Kistaemckers'a „Śpięgi“, obfitującej w silne momenty i świetne efekty.

Świetna obsada ról głównych, pomysła reżyserja i piękne dekoracje każą wróżyć sztuce ogromne powodzenie. W rolach głównych znakomity artysta p. Juncosza Stępowski, Grabowska Vorbrodt, Szubert, Wyrwicz, Sawicki, Molska, Jasińska, Kurnakowicz, Wołojko, Kijowski i inni.

Najbliższą sztuką z udziałem p. K. Juncosza Stępowskiego będzie „Professor Storleyn“ L. Andrejewa.

— Teatr Wielki. We środę melodyjna i barwna operetka Lehara „Biały masur“ w doskonałym wykonaniu. We czwartek „Cnotliwa Zuzanna“, która następnie zjedzie na pewien czas z repertuaru, ustępując miejsca przygotowywanej obecnie operetce Sidneya p. „Gejeza“. W piątek wraca na repertuar opera Pucciniego „Tosca“, w której po dłuższej przerwie wystąpi p. Leon Cortilli.

— Teatr im. Syrokomli. Dziś i przez następne dni świetny wodewil „Polacy w Ameryce“, który cieszy się nadzwyczajnym wprost powodzeniem i stanowić będzie niezawodnie jeszcze przez długi czas atrakcję dla naszej publiczności. W próbach świetna sztuka Karola Dickensa „Ociehan“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Niefortunny upadek. Dn. 13 b. m. upadła ze schodów rozbijając sobie głowę nauczycielka Jadwiga Tyczno (3 go maja 7 m. 17). Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

— Pokąsany przez konia. Dn. 12 b. m. został pokąsany przez konia strażak Konstanty Jankowski. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Histerja. Dn. 13 b. m. podczas zajęć w Magistracie dostała ataku histerycznego urzęd. Michalina Kowalewska. Chorej lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Apopleksja. Dn. 13 b. m. dostał ataku apoplektycznego Stanisław Preszko (Kalwaryjska 74). Chorego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Krwotok. Dn. 12 b. m. dostał krwotoku 17 o letni L. Bin (Szklana 7 m. 4). Choremu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Pobicie posterunkowego. Policja 2-go kom. zatrzymała Stanisława Malinowskiego, który uderzył posterunkowego.

— Ujęcie podejrzanego. Policja 11-go kom. zatrzymała Lejbę Goldberga, który nie posiadał dokumentów osobistych i nie ma miejsca stałego zamieszkania.

— Zbłąkana krowa. W obrębie 2 go kom. zatrzymano zbłąkaną krowę, która znajduje się u Józefa Raczko (2 ga Raduńska 10).

— Kradzieże. B. Szejnowi (Wileńska 7) za pomocą złamania szklanej kradziono ze sklepu różnej galanterji na sumę 40 mil. mk.

— Józefowi Zakrzewskiemu (Garbarska 8 m. 5) skradziono 12 milionówek.

— Aleksandrowi Duszkiewiczowi (Święciańska 3) w gmachu poczty wyciążnięto z kieszeni 50 tys. mk.

Życie ekonomiczne.

Z rynku węglowego w Austrii.

Na austriackim rynku węglowym panuje obecnie zastój; zbliżający się koniec zimy i stagnacja, względnie niemożność ożywienia ruchu przemysłowego, podlegają za sobą zmniejszenie zapotrzebowania. Wysokie ceny węgla niemieckiego w związku z poprawieniem się kursu marki niemieckiej, tudzież duże koszty transportu nie pozwalają hurtownikom na gromadzenie i tak już dość znaczących zapasów. Austrija w chwili obecnej węgla nie potrzebuje. W ostatnich czasach zresztą zastosowanie w imporcie węgla systemu własnych wagonów pozwoliło Austrii na uregulowanie kwestji węglowej, w sposób dla obecnych warunków najzupełniej zadowalniający.

Ofiary.

— Do uznania profesora Kazury: Chór T-wa „Lutnia“ — Mrk 6000.
— Na dzieci bytych oficerów poległych: Oficerowie 4 go baonu straży granicznej — Mk 32000.

Giełda.

Wilno, dnia 13 marca.

Żądano	Poszuk.	Tranzakcje	
Dol. St. Zł.	46500	45220	45000
Ruble Lot.	169	166	167
Czeki i wpłaty:			
New-Jork	44430	44 00	45000
Listy zast.			
W. B. Z.			62000

WARSZAWA, 13-III. (A. W.) Urzędo wa giełda warszawska z dnia 13-III. Dolar 46500—45500—46000, dola i kana dyjskie 44500, marki niemieckie 200. Przekazy: New York 46000—45000, Londyn 217000—214000, Paryż 2815—2740, Wiedeń 65—64 1/2—65, Praga 1370, Włochy 2230, Belgja 2420—2400, Szwajcaria 8550, Berlin 2.19—2.22—2.10, Tendencja miena.

BERLIN, 13-III. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 13-III. Marka polska 46. Przekazy: Warszawa 45. Tendencja spokojna.

GDAŃSK, 13-III. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 13-III. Marka polska 48.12—48.38. Przekazy: Warszawa 44.88—45.12. Poznań 44.63—44.37.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Dom Handlowo-Przemysłowy

WILNO „ŚWIT“ Wileńska 23

Hurtowa sprzedaż wódek i likierów

wyrobów: B. Kasprowicza w Gnieźnie, H. Kantorowicza w Poznaniu, J. A. Baczewskiego we Lwowie i H. A. Winkelhausena w Starogardzie.

„WILTOW“

Wileńskie Towarzystwo Handlowe
Sp. z ogr. odp.

Wilno, ul. Mickiewicza 11.

Skład fabryczny MEBLI pokojowych i kuchennych

Szafy, łóżka, bielizniarki, toalety, krzesła, stoły, kredensy, umywalnie, taborety i t. p. Warsztaty stolarskie, trzonki, oprawy i rączki do narzędzi. Wyroby kołodziejskie. WYKONANIE SOLIDNE. CENY FABRYCZNE.

KONKURS

Rejon Inż. i Sap. Wilno ogłasza konkurs na dzień 16-go marca na godz. 12-tą na remont Wartowni przy K. O. W. Wilno.

Kosztorysy ślepe otrzymać można w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenalska 5) w godzinach urzędowych.

Obowiązuje wadium w wysokości 25% od ogólnej sumy kosztorysowej.

Oferty bez wadium, opłaty stempowej, jako też w spóźnionym terminie nie będą brane pod uwagę.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno
L. dz. 1433/Inż. z dnia 9 marca 1923 r.

„Bonbons de Varsovie“

Mickiewicza 6.

Po pożarze nanowo został otwarty. Poleca się, jak dawniej, względem Sz. Publiczności.

Wykwalifikowany STANGRET,

lat 32, żonaty (jedno dziecko) rolnik, który wskutek pożaru stracił całe swe mienie i nie ma środków na odbudowanie spalanej zagrody, poszukuje miejsca stangreta na wsi lub w Wilnie; posiada chlubne świadectwa oraz referencje znanych obywateli. Łaskawe oferty: Wilno, administracja „Słowa“ dla stangreta Józefa N. 4-1

Potrzebne 2 pokoje

przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, bez mebli. Łaskawe oferty nadsyłać do administracji „Słowa“ pod „2 pokoje“.

Restauracja „Zan-Leri“

ul. Ś-to Jańska 1
poleca domowe obiady z 2 ch dań po 2500 mk. oraz śniadania, kolacje, gorące i zimne przekąski po cenach najniższych. Weronika Wojciechowska.

Sprzedaje się węgiel kamienny

w najlepszym gatunku.

Adres: Firma „PACIFIC“

ul. Ad. Mickiewicza 12.



UWAGA!!

UWAGA!!

Długo oczekiwane lampy elektryczne „OSRAM“ są już w sprzedaży w elektro-technicznym biurze „Kołokoł“

L. WAJMANA, ul. Wileńska 21, telef. 655. Najpiękniejsze wiszące i stołowe lampy, żarówki i różne inne mat. rżal. — (CENY STAŁE.)

Dokt. med. D. Zeldowicz

z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.

Kobieta-lekarsz D. Szwarc-Zeldowicz

Przyjęcia: 12 1/2—2 i 3—5. Choroby kobiece oraz

Biedna matka wdowa z czworgiem małych dzieci, pozostaje w stanie oplakany. Błaga dobrych ludzi o litość, gdyż niema czem wykarmić swe dzieci. Ofiary dla biednej matki chociażby najmniejsze przyjmuje admin. „Słowa“.

Salon des Modes M-me MARIE

przyjmuje się obstalunki na suknie, palta, kostjomy i dzieciinne ubrania.

Najnowsze modele gotowych sukien i palt. Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

Dr. Kapłan med. Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1 (wejście z Benedyktyskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

DOKTOR E. Birzowski Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Pano od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mielnicza).

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Kobieta-Lekarsz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Kupię kredens ewentualnie garnitur jadalny w dobrym stanie. Zgłosić się: Zawalna 33—22 dla S. K.

Natychmiast potrzebny Krawiec damskich zakietów i płaszczy. Trocka 13 m. 2.

Znaję j. niemiecki, z wykształceniem administracyjno-handlowem kawaler zdemobilizowany urzędnik wojskowy poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łask. zgł. do Redakcji „Słowa“ p. t. „Zdemob. urz. wojsk.“

Chemiczna Pralnia i Parfabiarnia Tekla Soroko Mała Pohulanka Nr. 15 m. 12, filja: Mickiewicza 37. Przyjmuje się do czyszczenia i farbowania różne rzeczy: kostjomy męskie, damskie i dzieciinne. Portjery, plusze, pióra, futra i t. d. Wykonanie sumienne. Ceny dostępne.

Pianino do egzercytowania się na miejscu. Ulica Mickiewicza Nr. 1—4.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6. UDZIELA PORAD.

Kupuję książki w rosyjskim języku, wspaniałe wydawnictwa artystyczne, a także starodawne ilustracje. Trocka 4—1.

Elegancki powóz na gumach sprzedam. Artyleryjska 8—2, od 4—6 popo. 2—2

PAMIĘTAJCIE O INWALIDACH! Kupujcie u nich papirosy.

DO WYNAJĘCIA ogród z sadem owocow. na W. Pohulance 26 (przeszło dziesięcina ziemi). Dowiedzieć się W. Pohulanka 11, m. 23, od godz. 3-jej.

Zgub. książk. demobil. Nr. 2008-A, wyd. przez P. K. U. Warszawa, Wacława Janowskiego, ul. Sniadeckich 8, m. 5, uniew. się.

1 lub 2 pokoje umeblowane, kanaliz., suche, światło, z opalem, światło elektryczne do wynajęcia. Ogl. od 3—7, tel. 736. Stuczka Nr. 15 Bankowa kolonja.

Sprzedam wyżła niemieckiego 5 ciał letniego ubranego i 7 io miesięczn. szczeniaka. Kalwaryjska 46-6 do 10 r.

OKAZYJNIE sprzedam tanio resztki materiałów na damskie letnie sukienki. Artyleryjska 6, m. 1, za mostem Zielonym od 4—6.

DRUKARNIA „MOTUS“ Wileńska, 42.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarskim wchodzące.